

## ŻYCIE NAUKOWE

### PRZEWROT MAJOWY JAKO CEZURA W DZIEJACH POLSKI

W dniu 16 maja 1986 r. odbyło się posiedzenie Komisji Historii Najnowszej Zarządu Głównego PTH. W związku z 60-leciem przewrotu majowego przedmiotem zebrania była dyskusja pod roboczym tytułem „Przewrót majowy jako cezura w dziejach Polski”. W zagajeniu przewodniczący Komisji, prof. Andrzej Ajnenkiel przypomniał fakt, że Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa był jednym z głównych architektów systemu rządów parlamentarnych w Polsce, tak jak po maju, niestety, stał się jego likwidatorem. Sejmy przedmajowe nie są oceniane dobrze w literaturze. Rzeczywistość była jednak inna. Mimo swych wad stanowiących niejako w znacznym stopniu odbicie wad istniejących w społeczeństwie, Sejm Ustawodawczy odegrał ogromną rolę w dziele integracji oraz procesie likwidacji pozostałych po zaborach różnic. Nie do przecenienia jest również jego działalność ustawodawcza. Sejm obciąża odpowiedzialność za częste zmiany gabinetów w państwie. Nie należy jednak zapominać o warunkach, w jakich te gabinety działały. Ich zmiany były często wynikiem trudnej sytuacji państwa, a nie prezasowań w sejmie. W działaniach ministerstw spraw wojskowych i polityki zagranicznej można zauważyć elementy ciągłości. To samo, generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć o Sejmie I kadencji. Oczywiście istniały różnorakie słabości pracy parlamentarnej. Wydaje się jednak, że zastosowane po maju lekarstwo było gor-

sze od choroby, którą miało uzdrowić. Nie chodzi przy tym o sam przewrót. Miał on niejako charakter *sui generis* „wypadku przy pracy”: Marszałek interweniując nie przewidywał krwawych konsekwencji swego działania. Powinien się być jednak liczyć z tym, że jego sprzeczna z konstytucją akcja spotka się z oporem legalnych władz Rzeczypospolitej ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami. Przewrót jest cezurą w dziejach Polski, ponieważ w jego konsekwencji nastąpiło odsunięcie grupy dotychczasowych decydentów od możliwości wywierania realnego wpływu na bieg spraw państwowych. Zmiana ta miała charakter długofalowy.

Następnie doc. Piotr Stawecki przedstawił komunikat na temat ogłoszów zamachu majowego w wybranych stolicach europejskich i większych ośrodkach Polski. Referent zauważył, że prasa w Moskwie spokojnie przyjęła zmiany w Polsce. Koła rządzące spodziewały się, że Marszałek Piłsudski, dążąc do poprawy sytuacji ekonomicznej kraju, zostanie zmuszony do uregulowania stosunków handlowych z sąsiadami, a więc i z ZSRR. W Paryżu obawiano się osłabienia polskich sił zbrojnych oraz z niepokojem odnotowywano fakt istnienia silnego separatyzmu poznańskiego. Prasa czechosłowacka była również zainteresowana wypadkami w Warszawie. Ubolewała nad kryzysem politycznym w Polsce oraz nawoływała do obrony demokracji i praworządności. W Belgradzie акцен-



towano nacjonalistyczny — jak to określano — charakter wystąpienia oraz niekorzystne wrażenie, jakie wypadki warszawskie wywarły w Europie.

W Polsce duża część społeczeństwa poparła J. Piłsudskiego. Ludność Warszawy przyjęła wystąpienie z żywiołowym entuzjazmem. W Krakowie panowało przygnębienie, we Lwowie zaś doszło do demonstracji, pochodów i zebrań grup narodowodemokratycznych. Społeczeństwo Pomorza opowiedziało się po stronie prezydenta Wojciechowskiego i premiera Witosy.

Sympatie wojska zasadniczo stały po stronie Piłsudskiego. Nieliczne były wypadki, aby oficerowie rozdarli między głosem serca a poczuciem obowiązku wywiązania się z przysięgi popełniali samobójstwo. Najbardziej nieprzyjaźnie nastawione do J. Piłsudskiego były DOK VII (Poznań) i DOK VIII (Toruń). Z Poznania wysłano do Warszawy kilka pułków piechoty, z których 56, 57 i 58 pp wzięły udział w walkach.

Na zakończenie P. Stawecki przedstawił własne obliczenia, z których wynika, że wówczas kiedy walki w stolicy dobiegały końca, przeciw Piłsudskiemu działało około 10 160 żołnierzy, w tym w Ożarowie było skoszarowanych blisko 4160, z DOK Lwów wyruszyło ca 2300, a gen. Galica z DOK V Kraków prowadził prawie 3700.

Mgr Grzegorz Nowik omówił zagadnienie udziału Związku Strzeleckiego w przewrocie majowym. Przypomniął cele organizacji zawarte w statucie z jesieni 1921 r., tj. wychowanie obywatelskie członków oraz przygotowanie ich do służby wojskowej. W opinii Narodowej Demokracji było to partyjne wojsko PPS. W lutym 1926 r. związek liczył 64 000 członków. Niewątpliwie członkowie wzięli udział w podgrzewaniu nastrojów w okresie poprzedzającym przewrót.

Znamienny jest tekst w nr 9 „Strzelca” z 6 III 1926: wyprowadziłeś nas z domu niewoli, wyprowadź nas z domu swawoli.

Oprócz organizowania opinii społecznej członkowie Związku brali aktywny udział w blokadzie linii kolejowych, obsadzaniu wnętrz i gmachów urzędu telekomunikacji. Domeną młodych członków Strzelca była też służba asystencyjna oraz graniczna. 15 maja 1926 r. zdemobilizowano 25 000 ludzi, z czego jedynie 5% było uzbrojonych. W Warszawie udział w walkach brało 1730 osób. Łącznie Związek miał 7 poległych i 38 rannych.

Dr M. Nowak-Kiełbikowa w swoim interesującym wystąpieniu postawiła dwa pytania. Po pierwsze — czy istniał związek między przewrotem majowym a sytuacją międzynarodową i polityką zagraniczną Polski. Po drugie — czy przewrót majowy wywarł wpływ na politykę zagraniczną Polski w sposób tak znaczący, że można mówić o nowym okresie w dziejach państwa. Referentka stanęła na stanowisku ważkiego znaczenia sytuacji międzynarodowej jako przesłanki decyzji o dokonaniu przewrotu. Przedstawiła przegląd historiografii na ten temat. Najpokaźniejsza grupa badaczy (m.in. J. Krasucki, A. Garlicki, M. Leczyk, M. Nowak-Kiełbikowa, L. Grosfeld) przyjęła, że zamach majowy nie przyniósł zmian w polityce zagranicznej, ponieważ nie uległy modyfikacji warunki, które ją określały, a jedyną cezurą było Locarno. Badacze tacy jak Rotschild, J. Buszko uznali, że zamach nie przyniósł natychmiastowych zmian. Autorzy, tacy jak A. Ajnenkiel czy A. Micewski sygnalizują, że generalne kierunki nie uległy zmianom. Natomiast P. Łosowski stanął na stanowisku „częściowego i z czasem” odbicia się przewrotu majowego w polskiej polityce zagranicznej.

M. Nowak-Kiełbikowa stwierdziła,



że istota celów polityki zagranicznej przed i po maju sprowadza się do tego samego. Oceniając sojusz z Francją, podkreśliła brak pogorszenia się jego znaczenia w drugiej połowie lat dwudziestych. Wszelkie zmiany, które dokonały się w obustronnych stosunkach potraktowała jako wynik dążeń Polski do zmiany swego statusu z klienta na partnera. Podkreśliła ustabilizowaną pozycję Anglii, drugiego po Francji państwa, na którym Polska opierała swoją politykę. Podobnie wyglądała sytuacja w odniesieniu do Włoch, jeśli zaś chodzi o Stany Zjednoczone to właśnie po maju 1926 sfinalizowano starania o pożyczkę stabilizacyjną wszczętą w okresie sprawowania urzędów przez ministrów A. Skrzyńskiego i J. Zdziechowskiego. Do przedmajowej polityki wobec Niemiec polegającej na ustaleniu *modus vivendi* pod warunkiem utrzymania terytorialnego status quo oraz zawarcia umowy gospodarczej po maju doszła jedynie sprawa wojny celnej. Kwintesencją stosunków polsko-radzieckich było lojalne wykonywanie traktatu ryskiego i niemożliwość ustanowienia bardziej zażyłych stosunków z uwagi na zasadnicze różnice istniejących systemów. M. Nowak-Kiełbikowa zwróciła uwagę, że po maju wysiłki dyplomacji polskiej zmierzały raczej w kierunku powstania systemu sojuszków bilateralnych. W tym okresie usiłowano również zacieśnić stosunki z Jugosławią, mówiono nawet o sojuszu polsko-jugosłowiańsko-tureckim. Nie doszło do niego z winy Turcji forsującej antywłoskie stanowisko nie odpowiadające stronie polskiej. Odnotować należy spadek aktywności w stosunkach polsko-czeskich. Przyczyną tego była ujemna ocena Czech jako sojusznika przez J. Piłsudskiego. Nastąpiła natomiast aktywizacja dyplomacji polskiej wobec Bliskiego, a nawet Dalekiego Wschodu. Z Persją i Chinami uregu-

lowano stosunki handlowe, a z Afganistanem zawarto układ.

Reasumując, M. Nowak-Kiełbikowa stwierdziła, że do maja trudno mówić o udanych próbach wypracowania jednolitej linii polityki zagranicznej zarówno z racji przyspieszonego biegu wydarzeń, jaki nastąpił bezpośrednio po wojnie, jak i z racji przynależności kolejnych ministrów do różnych stronnictw. Po maju linia ta zarysowuje się w trakcie sześciolatniego sprawowania urzędu przez Augusta Zaleskiego. Jednocześnie podkreśliła, że choć J. Piłsudski zastrzegł sobie wpływ na sprawy zagraniczne, to politycy musieli jednak podejmować trud interpretacji jego enigmatycznych często uwag. Podsumowując przedstawione fakty, autorka jeszcze raz podkreśliła, że w rezultacie dane te nie mogą stanowić podstawy dla uznania 1926 r. jako cezury w polskiej polityce zagranicznej.

Prof. M. M. Drozdowski poświęcił w swoim referacie uwagę zagadnieniu wpływu przewrotu majowego na gospodarkę Polski lat 1926—1929. Przedstawił trzy funkcjonujące poglądy. Pierwszy, że przewrót majowy nie miał wpływu na przebieg koniunktury. Drugi, którego wyrazicielem był Eugeniusz Kwiatkowski. Widział on w zamachu jeden z wielu czynników podnoszących koniunkturę. Natomiast trzeci, uznający ożywienie życia gospodarczego za konsekwencję przewrotu propagowali ortodoksyjni piłsudczycy.

Prof. M. M. Drozdowski stwierdził, że było faktem, iż od 1926 r. depresja gospodarcza przekształciła się w *prosperity*, nastąpiła szybka modernizacja oraz przyrost produkcji 25% rocznie. W 1928 r. rozpoczęto montaż samochodów. Nastąpiła rozbudowa zakładów Ursus pod Warszawą oraz Cegielskiego w Poznaniu. Rozwinął się przemysł optyczny. Powstały Mościce koło Tarnowa. Wybudowano 600 km



linii kolejowych. Nastąpił prężny rozwój rzemiosła zatrudniającego wkrótce milion pracowników. Obok cechów powstały nowe izby rzemieślnicze. Płace realne wzrosły o 20%. Wydano dekrety o inspekcji pracy, o zapobieganiu i leczeniu chorób zawodowych oraz o sądach pracy. 13 października 1927 r. ogłoszono plan stabilizacji waluty\*.

Głos zabrał również płk K. Rosen-Zawadzki. Podzielił się swoimi refleksjami i odczuciami sprzed 60 lat, gdy w szeregach 7 pułku ułanów brał udział w walkach w stolicy.

---

\* Szkoda tylko, że autor wypowiedzi nie dostrzegł tego, co zrobiono w latach 1921—1925 w zakresie odbudowy gospodarki i przemysłu.

Na zakończenie prof. P. Lossowski raz jeszcze podkreślił, że sytuacja międzynarodowa była bardzo ważną przesłanką przy dokonywaniu przewrotu. Stwierdził, że przewrót majowy był cezurą w polityce zagranicznej Polski międzywojennej, ponieważ po jego dokonaniu zaistniały nowe elementy w sytuacji wewnętrznej państwa.

Kończąc zebranie prof. A. Ajnenkiel podziękował referentom za trud przygotowania wystąpień. Podkreślił raz jeszcze, że między podgrzewaniem atmosfery a spiskiem jest duża różnica. O spisku w wypadku maja 1926 r. nie ma raczej mowy.

*Joanna Gierowska-Kattaur*